

OD REDAKCJI

Coraz wyraźniej uświadamiamy sobie, że nie ma ucieczki od ideologii. Nasz odbiór świata jest uwarunkowany ideologicznie. Ale podatność na manipulację, zdolność do krytycznego myślenia bywa rozmaita i ma związek z inteligencją i edukacją. Dlatego tak fascynujące jest rozpoznawanie mechanizmów oddziaływania ideologii, tych jawnych i tych ukrytych.

Kino było pierwszym medium, które przyciągnęło ludzi ze wszystkich klas społecznych, wszystkich środowisk. Od początku też wydawało się fantastycznym narzędziem kształtowania opinii publicznej i świadomości zbiorowej. Próbowaly to wykorzystać i wykorzystywały w rozmaity sposób rządy totalitarne. Wiele na temat już napisano. O mniej znanych aspektach propagandy filmowej piszą dziś Paul Coates w tekście o nasyconych subtelnie ideologią faszystowską adaptacjach apolitycznej literatury niemieckiej czy Jarosław Twardosz w analizie *Strajku* Eisensteina. Kristin Thompson opisuje realia kinematografii radzieckiej tuż po rewolucji. Zakreślony przez nią obraz wykracza poza powszechnie znane formuły o filmie, który dla komunistów miał być najważniejszą ze sztuk. W ustroju totalitarnym status artystów ulegał przewartościowaniu. Wir ideologii wsysał ich, albo unicestwiał. Tomasz Kłys przywołuje epizod z życia wybitnego reżysera Fritza Langa, który rzuca nowe światło na jego postawę wobec hitlerizmu. Oksana Bułgakowa pisze o radzieckim systemie gwiazd. Miał on miał zaskakująco wiele wspólnego z systemem hollywoodzkim.

Duży blok tekstów poświęciliśmy kinu polskiemu okresu PRL. Piotr Zwierzchowski, znawca epoki socrealizmu pisze o adaptacjach filmowych z tamtych lat. Marek Kosma Cieśliński analizuje propagandowo-ideologiczne treści Polskiej Kroniki Filmowej. Polski film fabularny ulegał ciśnieniu polityki (co wpłynęło znacząco na losy filmu *Pięć i pół Bładego Józka* opisanego przez Bogumiłę Michalską), ale też czynił z polityki swój żywioł – o czym opowiada Aleksandra Zagańczyk w tekście o *Bez znieczulenia* Wajdy.

Pionier filmu dokumentalnego, John Grierson powiedział kiedyś: *Hollywood stało się jedną z największych fabryk amunicji na świecie (...). Tam potrafią wpoić ludziom zarówno miłość, jak i nienawiść. Tam powstają klucze do duszy człowieka*. Kino amerykańskie ma ogromne zasługi w umacnianiu *American dream* i *American way of life* i to z jego sprawą ukształtował się w oczach reszty świata ów porywający stereotyp Ameryki. Pisze o tym Marcin Giżycki w artykule *Ameryka Wima Wendersa* i w felietonie o spaghetti westernach. Agnieszka Kamrowska prezentuje rewolucyjną wersję tego mitu w filmach Finchera. Kinematografia amerykańska pielęgnuje etos wolności i swobód demokratycznych. Ale w chwilach kryzysów i napięć politycznych producent lub państwo uruchamiają mechanizmy kontrolne. Anna Misiak omawia casus Eliego Kazana. Analizuje motywy jego postawy w czasach maccartyizmu i wpływ tych zdarzeń na drogę twórczą reżysera, w kontekście tak przez niego cenionej wolności twórczej. Konflikt pomiędzy wolnością artystyczną a powinnością intelektualisty jest też tematem rozważań Marii Gołębiewskiej w kontekście filozofii Irzykowskiego, a także Egila Törnqvista, który opisuje funkcje rytuału religijnego w twórczości Bergmana.

Na koniec polecamy rozmowę z Bogusławem Zmudzińskim o coraz bardziej prestiżowym krakowskim festiwalu filmów studenckich „Etiuda”.

T.R.